


V
B J
C

Sejm czteroletni. Tom I.

Mowy, ustawy i pisma z r. 1788 – 1789.

R. 1788.

1.) Ankwicz Józef 1. 27/X 1788.
2.) Branicki Ksawery 2. 23/X 1788.
3.) Brzostowski Michał 3. 27/X. 1788.
4.) Bzowski Hiacynt 4. 19/VIII 1788.
5.) Chomiński Franciszek 5. s. d. 1788.
6.) Czacki Michał 6. 23/III. 1788. 7. 15/XI 1788.
7.) Czartoryski Adam 8. – s. d 1788.
8.) Górski Stan. August 9. – 24/X 1788.
9.) Krasiński Jan 10. – 22/IX 1788. 11. 4/XII. 1788. 12. s. d. 1788.
10.) Kublicki 13. – 15/XI 1788. 14. s. d. 1788
11.) List przytomnego na sejmie arbitra 15. 4/XI 1788.
12.) Odezwa wolnego obywatela 16. s. d. [1788]
13.) Poniatowski Michał prym. 17. – 27/X. 1788.
14.) Potocki Franciszek Piotr 18. 17/X 1788.
15.) Potocki Stanisław 19. – 27/X. 1788.; 20. 5/XI 88.; 21. 24/XI. 88.
16.) Projekt. podatk. dla powiększenia sił krajowych 22. s. d 88
17.) " do konstytucyi (m. Kalisz.) 23. s. d. [1788]
18.) Prośba kahału kazimierskiego do króla i stanów. 24. s. d. [1788]
19.) " szlachty we wsiach Tucznej i Hoszczy.. 25. s. d [1788]
20.) Raczyński Kazimierz 26. 24/X 1788.
21.) Radziszewski Michał 27. 3/XI 88
22.) Reprezentacya do J. K. Mci przez Marszałków konf. 28. 7/XI 88
23.) Sapieha Kazimierz 29. 8/X. 88
24.) Sokołowski Serafin 30. 27/X 88.
25.) Stanisław August 31. a 7/IX 88 b.) 6/XI c) 6/XI odm. wyd.
26.) Starostwa i królewszczyzny [ustawa] 32. s. d [1788.]

27.) Stroynowski Waleryan 33. 14/XI 88. 34. 25/X. 88
28.) Suchodolski Wojciech 35. 7/X 88; 36. 11/XII. 88 67. 16/II 89
45. 3/XI 88 68. 10/III. 89. 69. 4/VIII 89
29.) Suchorzewski Jan 37. 8/X 88,
30.) Szembek Krzysztof bp. 38. 27/X. 1788.; 39. 13/XII 88; 40 15/XI. 88
31.) Zabiełło Szymon 41. 3/XI. 88; 42. 24/X 88
32.) Zaleski 43. s. d. [1788]
33.) Załuski Teofil hr. 44. 27/X 88; 46. 19/XII 88

Rok. 1789

34.) Butrymowicz Mateusz: Reforma żydów 47. s. d.
35.) Chromiński Kazimierz: Wyłuszczenie praw żydów w Warszawie. 48.
36.) Czetwertyński Janusz 49. 31/III.
37.) Krasiński Adam bp. 50. 28/VIII.
38.) Lustracya dymów i podanie ludności 51. 22/VI.
39.) Ożarowski Piotr 52. 30/I; 53. 15/I.
40.) Poniński Adam: [Pozwy przed sąd sejm.] 54. 26/VIII. M. 55. 29/VIII.
41.) Prawa względem ofiary na powiększenie sił kraj 56. 4/IV.
42.) Prośby m. Krakowa 57. 58. 59. 60. 61. 62.
43.) ~~Uwia~~ Sposób dawania rekrutów w Koronie i W. X. Lit. 63. 7/XII.
44.) Suplika gromady Starostwa Młodziszyńskiego 70. 8/X.
45.) Turski Wojciech 71. 29/VIII.
46.) Uwagi nad prośbą żydów do Stanów 72.
47.) " [w sprawie oddalenia stanu wojsk. od przywileja obywatelstwa w Polsce 73. s. d 1789.
48.) Wielogłowski Józef 74. 12/I.

30

GŁOS

J. W.

SERAFINA RAFAŁA

SOKOŁOWSKIEGO

STAROSTY NIESZAWSKIEGO,

POSŁA INOWROCŁAWSKIEGO

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 27. Października R. 1788.

MIANY.

NA Seymie tak ważnym, iak ieſt ten dla Kraiu Naſzego, winſzowałbym ſobie, raczey bydź czynnym, niżeli mównym.

Gdy przecie, z konwikcyi, z rzeczy poięcia, z Obywatelſtwa i charakteru Poſła, winni ieſteśmy tłómaczyć ſię Narodowi; mówię:

Ty Narodzie, będzieſz Sędzią moim

Od R. 1572. nachyleni ku upadkowi, przyſzliśmy do kreſu, który ledwo nie ieſt końcem exyſtencyi Naſzey.

Smierć Zygmunta Auguſta, ſtała ſię zawiązką nieſzczęśliwości Naſzych: a pogrzeb Pana, ſtał ſię pogrzebem Rządu.

Odtąd wzroſt wzięła, nie wiele dawniey praktykowana, wieczna między Stanami nieufność.

Ta, przez ſpor dwóch władzy w iednym ciele, zrodziła niezgodę: a niezgoda, impulſyą rozlicznych intereſſów rządzona, zatarła prawdziwy początkowych Wieków Patryotyzm.

Wewnątrz rozdwoieni, zewnątrz ſłabi, na czas dzielnością Królów Naſzych, Stefana, Władyſława IV. Jana III. dźwignieni, i znowu zwrotem przeciwnych okoliczności obaleni, ſtanęliśmy na koniec, na punkcie tak płytkim, nieprzedzielnym, i przez rozliczne klęſki wycieńczonym, że niemaſz iuż środka dla Oyczyzny Naſzey do wyboru, tylko ſzczęście lub nieſzczęście, zbawienie lub zguba!

Ta ieſt poſtać rzeczy Naſzych:

Poſtawieni nad przepaścią: widziemy zkąd co pochodzi, i dokąd dąży; przyczyny i ſkutki; ogół i części; Stan

naturalny Kraiowy i gwałtowny; Widziemy w rewolucyi innych Krôleſtw na iakim ſtopniu Polſka ſtanęła. Widząc to wſzyſtko; wypada koniecznie: że chwycić ſię trzeba ſrzodków do ſkutecznego Oyczyzny ratunku.

Prześw: Stany! Oyczyzna, *ly* to ſłowo Oyczyzna, ieſt Imie, czyli wyraz Zbioru Narodu.

My, My, ieſteśmy Oyczyna: więc przez miłość Siebie ratuymy Oyczyznę, przez miłość Oyczyzny, ratuymy ſiebie i Potomſtwo Naſze.

Zapytany będę: iakiż ſpoſôb ratunku? oto: związaliśmy ſię Aktem Konfederacyi, wiążmy ſię ſercem i umyſłami, abyśmy ulepſzyli Oyczyznę, powiękſzyli ſiły Kraiowe, nie doſyć na papierze, ale też *in reali*; i przywrôcili wigor Rządowi.

W zamiarze tak zbawiennego celu, wypadnie niechybnie: że, iakiemi gradacyami Machina dążyła ku upadkowi, takiemi cofnięta i w gôrę podnieſiona bydź powinna.

Wypadnie daley: że, iako bezſilność Władzy Rządzącey Nas gubiła, tak, przez przywrôcenie wigoru Rządowi, iedynie powſtać możem.

Wypadnie na koniec, że pôty Polſka będzie nieſzczęśliwa, naga i odarta, pôki kto zechce, każdy dla niey ſuknią na ſwoię miarę kraiać będzie.

Gdy tak ieſt: czas ieſt aby oddzielić pozor od iſtoty, czas, aby idealna boiaźń o ſwobody Naſze, uſtąpiła realney Kraiowey potrzebie.

Giniemy! ratuymy ſię.

Ratuiąc ſię, Woyſka chcemy, wſzakże dla zmocnienia ~~ſił Kraiowych? Więc żądać~~ go mamy dla obrony powſzechney, nie dla wybicia ſię z pod Władzy Rządzącey.

Trzeba Krôla, czyli Magiſtratury Zwierzchni dozor maiącey dla Rządu między Seymami.

Trzeba Rządu dla beśpieczeńſtwa. Beśpieczeńſtwo wnętrzne i zewnętrzne wyciąga, żeby nie Rząd ulegał prywacie, ale prywata Rządowi. Rząd w im ściśleyſzey zamknięty ſferze centralney, tym ſilnieyſzey impulſyi i tym dzielnieyſzego obrotu nabywaią wſzyſtkie ſprężyny Rządowe. Im więcey ieſt Oſob intereſſowanych do dobra powſzechnego, przez zapewnienie beśpieczeńſtwa indywidualnego, tym ſilnieyſzy ogul, czyli maſſa Kraiowa.

Na mocy tych prawideł, oparłſzy ſię, zwrôćmy ſię do Proiektu w deliberacyi będącego.

Rzecz na tym ſtoi: Albo Władza nad Woyſkiem ma bydź dependuiąca od Krôla i Rady? albo nie.

Gdybyśmy gruntowniey w rzecz weſzli; połóżmy obok zarzutôw odpowiedź.

Mòwionym tu było: Gdy Król z Departamentem będą zarządzać stą tysięcy Woyska; będą mogli wszystko, mogąc wszystko, odważą się na wszystko; odważywszy się na wszystko; czy nie zechcą wszystkiego? Odpowiedź: niech się godzi użyć własney broni na odsiecz.

Jeżeli Kommissya będzie udzielna; czy nie łatwiey Prezyduiącemu tam Hetmanowi w liczbie 8. lub 10. Kommissarzów zrobić przewagę *Pluralitatis*, niżeli Królowi w liczbie 36. Konsyliarzów? zatym Hetman mòdz będzie wszystko, odważy się na na wszystko, i zechce wszystko. W takim razie; gdzie więc bespieczniey powierzyć losy Narodu? A gdybyśmy nawet musieli stać się ofiarą ambicyi! iakiż zysk wynika, że, przez Hetmana, nie przez Króla, będziemy przyciśnieni?

Narodzie! czy tu nie masz ukrytey ustronney zasadzki, aby Króla rozprządz z Narodem, i obydwòch osłabiwszy, obydwòm panować?

Daley powiedzianym iest: że, dla bespieczeństwa Naszego potrzeba, aby dwie Magistratury, iedna Cywilna, druga Woyskowa, były sobie na zawadzie do zamachów na wolność Naszę. Odpowiedź. Którąż którą, Ręka pokona, czy ta co w pioro, czy ta co w oręż uzbroiona? Jeżeli zaś pewne zwycięztwo przy mocy i broni; więc, na co multyplikować Władze? Na co mieć Króla? lub też, na co, *statum in statu* tworząc; Tron obok Tronu stawiać? Czy nie na to, aby dwie udzielne Władze walcząc z sobą; iedna drugę zniszczywszy; ziściły się owe słowa: *donec serpens devoraverit serpentem, non fiet Draco*? a My tym czasem, żebyśmy smutną stali się ofiarą rozruchów i woien domowych, na koniec, dysmembracyi lub despotyzmu, czym się kończą wszystkie nieurządzone Rzeplte?

Daley był Argument: Kommissya sprawiać się będzie na Seymach, Kommissarze przestępni w Sądach Seymowych; a Rada, moc tłòmaczenia Prawa, i zwoływania Seymów maiąca, gdzie będzie odpowiadać? Odpowiedź. Rada, na Seymach winna się z czynności tłòmaczyć; i to czyni. Jeżli zaś boiaźń względem Rady, pochodzi nie *ex facto*, tylko *ex fieri*; Historya Kraiowa uczy, ile buntów, rokoszów, machinacyi Woyskowych, amnestyą Seymy pokryły! przyczyna? bo musiały: dla czego? bo kredyt możnych Obywatelów, wygòrował nad kredyt Oyczyzny.

Tu, uboczną przytaczam uwagę: Król i Rada maią ściśleyszy związek z Obcemi Dworami; któż zatym zgodniey z potrzebą Kraiową może rozrządzać stanowiska, w czasie pokoiu i woyny, ieżeli nie Rada? i komu więcey należy zapewnić się o wierności Woyska przez Patenta, ieżeli nie władzy Cywilney, czyli Władzy Rządzącey?

Powiedzianym na koniec: Mamy Krola dobrego lecz, kto zaręczy za Następcę? My zaś Krolow mieć chcemy, nie Tyranow. Odpowiedź, przez następny przypadek: Gdyby też Krol, zawiodłszy się na wyborze swoim, iako Człowiek; nie w tak godne Ręce, iak są te, ktore dziś piastuią ten Wysoki zaszczyt; oddał Buławę w Ręce Glińskiego, lub Wychowskiego, Gorki, Radziei wskiego lub Chmielnickiego zdraycow Oyczyzny; czy na ow czas będziemy bespieczni? lub, gdyby Hetman przez związki z obcą Potencyą, mimo woli Krola, Rady i Narodu, poszedł Jey pomagać; albo, co większa; gdyby maiąc po sobie Woysko, poniłkował Kraiowym Zołnierzem mimo trwaiące z Sąsiadami przymierza; czy w takim razie nie wprzągłby Nas w domową i Zagraniczną woynę?

Od racyi; idźmy do dowodow.

Anglia, więcey dwuchset lat topiła się w krwi własney: pod ktorymże Krolem. tyle krwi nayczystszey ręka katowska przelała, ile pod iedynowładnym, wprzod buntownikiem, potym z Imienia Protektorem, a w rzeczy Tyranem, pierw Independentow Wodzem, a potym Independentow gromem?

Narodzie! masz zarzuty, i odpowiedź. Wybieray.

O Wy Szanowne, drogiey dla Nas, przez pamięć słodkiego i szczęśliwego Panowania, Krwi Jagiellońskiey promienie; i Wy Cne Walecznych Wodzow plemie; i Wy, szacowne poległych w boiu, dla swey Oyczyzny, Oyca na trupie Synowskim, Zołkiewskich oszczątki! raczyliście się skłonić do iednostaynego głosu Narodu w Aukcyi Woyska, raczcie przykładem dobrego Krola, przodkować Nam do przywrocenia Rządu.

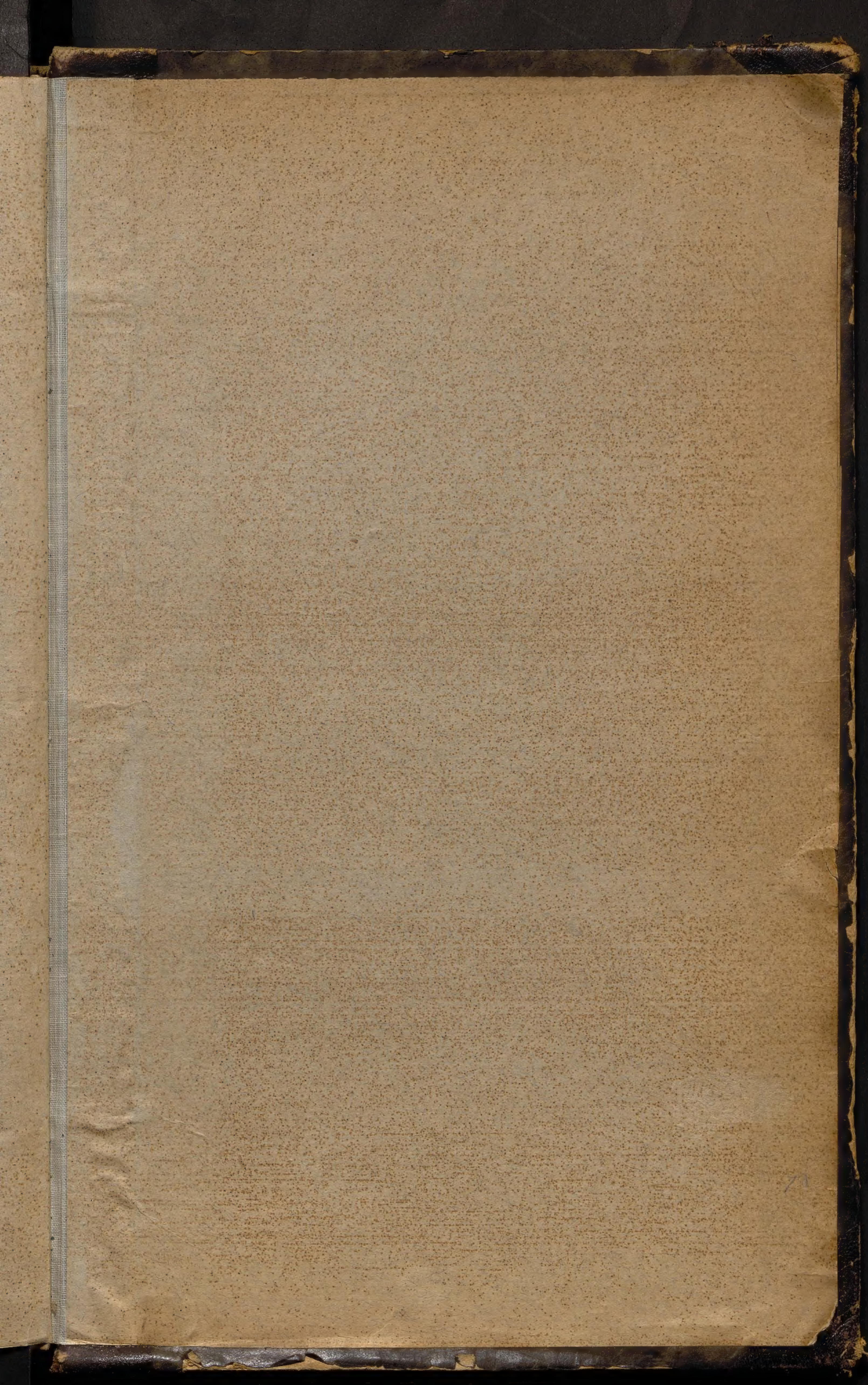
Niech Ziemi tey, Krwią Oycow Waszych pieniącey się, zuchwalona nierządem Naszym, obca noga, z wzgardą Narodu, nie depce.

Pomniycie, że Krew Narodu tego, szczodrze niegdy szafowana, w obfitym dla Nad-Dziadow Waszych przelewie, potyle kroć z krwią Waszą zmieszana, ma Prawo do serc Waszych.

Macie w sercach Naszych, nabyte przez Przodkow Waszych prawo do czci i wdzięczności, włożcie powtorny na Narod obowiązek.

Ja, w przeświadczeniu moim, znayduiąc Proiekt Independentney Władzy Oyczyźnie szkodliwym, i opisowi Konfederacyi Naszey przeciwnym; nigdy na niego nie pozwolę, i owszem przeciwko niemu protestuię się, i protestować będę.

Szczęśliwy gdziekolwiek życia dokonam, ieżli w ostatnim zgonie moim, radosną odbiorę wiadomość o pomyślnościach Oyczyzny. Nieszczęśliwy! ieżeli opacznym losem, odpadłszy pod obce Panowanie; Wnuki moie, przez winną dla nowego Pana, i nowey Oyczyzny wierność, myć się będą w krwi podziśdzień Braterskiey!





SEJM

ZTEROLETNI

MOWY USTAWY

I PISMA

I

1788-89